

Jan Kiliński urodził się w zubożałej rodzinie szlacheckiej 1760 r. w Trzemesznie. Gdy Jan miał niespełna 16 lat, jego ojciec, Augustyn Kiliński, spadł z rusztowania podczas odnowy kościoła trzemeszeńskiego. Odtąd opiekę nad młodzieńcem sprawował jego brat, mistrz szewski w Poznaniu. Dzięki temu mógł rozwijać swoją pasję. Pracowity i sumienny szybko opanował rzemiosło i w wieku 20 lat przeniósł się do Warszawy. Jan nie potrzebował wiele czasu, aby zaskarbić sobie sympatię swoich klientów. Przy braniu miary lubił opowiadać wiersze czy anegdoty, do tego miał wrodzony spryt. Stał się tak lubiany, że jego wyroby cenione były na dworze królewskim. Cieszył się coraz większym autorytetem i niebawem został wybrany do Rady Miejskiej. Stał się jedną z najpopularniejszych postaci w Warszawie. Był coraz bogatszy i kupił kamienicę przy ulicy Szeroki Dunaj 5.

Gdy nastąpiły tragiczne wydarzenia, dokonane drugim rozbiorem Polski, a naród pod wodzą Tadeusza Kościuszki powstał przeciw zaborcom, Jan Kiliński znalazł się wśród tych powstańców, którzy zaczęli przygotowywać powstanie w Warszawie, torując Kościuszcze drogę do stolicy. Kiliński okazał się dobrym organizatorem. Do spiskowców, mistrzów rzemieślniczych Warszawy, dołączył starszych czeladników i uformował oddział dochodzący do kilku tysięcy ludzi, po czym nawiązał kontakt z wojskowymi. W Wielki Czwartek i Wielki Piątek w kwietniu 1794 roku, Kiliński stanął na czele oddziału i po dwóch dniach walk z silnym garnizonem rosyjskim oswobodzono stolicę.

Insurekcja przyłączyła się do powstania kościuszkowskiego 19 kwietnia i uznała Kościuszkę za Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej. Kiliński w swoich pamiętnikach wspomina jak z pęcherzami na nogach, śpiący i głodny, marzył o powrocie do domu, a tam go lud na ręce porwał i podrzucał. „Ja biedny jeszcze nie jadł, a Ci mnie wiwatem karmili”- ubolewał z właściwym sobie poczuciem humoru. Dzięki Kilińskiemu spisek przeniknął do starszyny cechowej i związków czeladniczych. Sprzysiężeni wiedzieli dobrze, że zbyt mała liczba wojska polskiego w stolicy nie wystarczy do pobicia garnizonu rosyjskiego. Dlatego też konieczny był udział w walce ludności miasta. W lipcu 1794 r. Kościuszek mianował Kilińskiego pułkownikiem.

Pod koniec powstania został pojmany przez Prusaków i wydany Rosjanom. Po wyjściu z więzienia w Twierdzy Pietropawłowskiej w Petersburgu w 1796 r. zamieszkał w Wilnie, gdzie ściągnął swoją rodzinę. Tam założył warsztat szewski. O piątej rano zakładał fartuch i brał się do wyrabiania damskich trzewików, za które kazał sobie słono płacić. Pomimo tego, damy przychodziły, aby zobaczyć szewca-pułkownika. W południe Kiliński wychodził na miasto ubrany jak dygnitarz, bywał u warszawskich znakomitości. W 1797 r. Jan angażował się zdalnie w tworzeniu Legionów Polskich we Włoszech, za co ponownie go aresztowano. Gdy powrócił z niewoli osiadł w Warszawie, gdzie pracował ciężko i żył ubogo. W wyludnionym mieście nie było już bogatej klienteli. Za kolejne podżeganie ludu po klęsce Napoleona pod Moskwą znów go aresztowano. Gdy został wypuszczony, w ostatnich latach życia korzystał z emerytury wojskowej. Z niej utrzymywał drugą żonę i siedmioro dzieci. Skupił się na pracy i pisaniu pamiętników. Zmarł 28 stycznia 1819 roku w wieku 59 lat. Gdy wyprowadzono jego zwłoki na ulicach zebrały się tłumy. Pochowany został pod kościołem powązkowskim, w którego ścianie wmurowano dużą tablicę. Jego grób został zniszczony w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku podczas przebudowy kościoła św. Karola Boromeusza.

Pomnik Jana Kilińskiego znajduje się w Warszawie i powstał w 1936 roku 19 kwietnia. Na jego cześć został nazwany park w Łodzi. Kiliński upamiętniony został na znaczkach 1,40 zł (nr 742) w serii „140. rocznica Powstania Kościuszkowskiego” w 1954 r. i 1,55 zł (nr 768) w emisji „Pomnik Warszawy” w 1955 r. oraz na kasowniku pocztowym stosowanym przez pocztę na statku „Kiliński” w Żegludze Warszawskiej od maja do września 1965 roku.